

GAZETA USTROŃSKA

TARGOWISKO

ROZMOWY
Z AKTORAMI

OFIARY
DMUCHAWY

Nr 15 (909) 16 kwietnia 2009 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Tradycja nie zanika. Dyngus na bulwarach.

Fot. W. Suchta

O NOWYM HERBIE

Rozmowa z heraldykiem Alfredem Znamierowskim,
członkiem Polskiej Komisji Heraldycznej

Rada Miasta Ustronia ma podjąć uchwałę o nowym herbie pana autorstwa.

Samorząd w Ustroniu zaakceptował projekt i przesłał go do ministerstwa, minister zaopiniował pozytywnie i teraz Rada ustanowi herb.

Z takim herbem jaki pan proponuje, jeszcze się nie spotkałem.

Ale to najstarszy herb z końca XVIII w.

I tak dokładnie wyglądał?

Nie. Były takie elementy herbu, czyli słońce i pług, oczywiście narysowane inaczej.

(dok. na str. 2)

LIST OTWARTY DO BURMISTRZA I RADY MIASTA

Od pewnego czasu nad społeczeństwem naszego miasta zaczęły gromadzić się groźne chmury niosące Ustroniowi czarną przyszłość. W rezultacie wyjątkowo nieudolnej działalności obecnego kierownictwa Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego S.A. „Ustroń”, przedsiębiorstwo to staje na krawędzi upadku z powodu fatalnego wyniku finansowego i braku jakiegokolwiek koncepcji wyjścia z tego kryzysu.

W tej sytuacji Ministerstwo Skarbu Państwa oraz Ministerstwo Zdrowia, doszły do wniosku, że Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe w Ustroniu należy poddać prywatyzacji. Członek sejmowej ko-

(dok. na str.4)

O NOWYM HERBIE

(dok. ze str. 1)

A nie można powieścić najstarszego herbu?

To nie był herb, tylko godło na pieczęci. Jak wiadomo pieczęć jest niewielka i gdyby jej rysunek powiększyć, byłby trochę toporny.

A dlaczego na herbie jest tylko barwa żółta i niebieska?

Niebieski jest barwą księstwa cieszyńskiego. W polu błękitnym można umieścić godła wyłącznie żółte albo białe. W heraldyce rozróżniamy metale i barwy. W polskiej heraldyce używa się czterech barw, tj. czerwień, błękit, zieleń i czerń i dwa metale tj. złoto i srebro - kolor żółty i biały. Nie wolno umieszczać metalu na metalu i barwy na barwie. W związku z tym, gdy tarcza ma barwę godło musi być metalem. To jest ściśle określone od początku heraldyki, czyli od ośmiuset lat. Oczywiście jak we wszystkich regułach są pewne wyjątki.

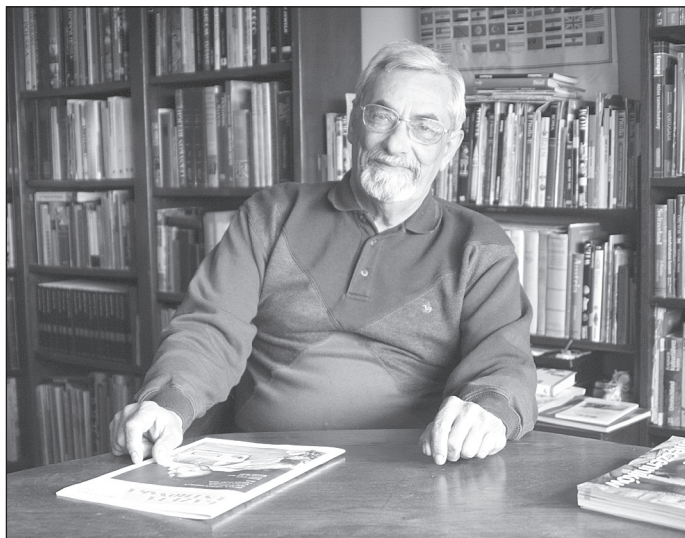
I te zasady osiemset lat temu spisano?

Nie. One wynikają z praktyki, jaką wprowadzili heroldowie. Prawdopodobnie nigdy nie spisali tych zasad, bo były dla nich oczywiste. Spotykali się podczas różnych turniejów, wypraw i uzgadniali to między sobą. W herbie chodzi o to, by był wyrazisty, widoczny z daleka. Stąd najlepiej kolory biały i żółty wyglądają na ciemnych barwach i odwrotnie. Poza tym każdy herb musiał być inny.

Kiedy pojawiają się pierwsze herby w Polsce?

Pierwsze orły - dolnośląski, opolski i wielkopolski - to pierwsza ćwierć XIII w.

Czy bywało tak, że herby się zmieniały?



A. Znamierowski.

Fot. W. Suchta



Nie tylko w Ustroniu, ale też w kilku innych gminach, nie jest pobierany podatek za psa. Od tego podatku nie odstąpiono natomiast w Cieszynie, gdzie pupil kosztuje rocznie 40 – 45 zł. Dochody z psiego podatku magistrat przeznacza na utrzymanie Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Oczywiście koszty funkcjonowania tej placówki są znacznie większe niż wpływy z podatku.

Skoczowianka Anita Stokłosa zasłynęła z „produkcji” pięknie ubranych lalek Barbie. Od wielu lat nie tylko je kolekcjonuje, ale szyje też fantazyjne ubranka i dodatki. Mało tego: robi lalkom nowy makijaż i fryzurę. Skoczowskie Barbie pokazywane były na wystawach i gościły w programach telewizyjnych.

Popularnym miejscem letniej i zimowej rekreacji w Cieszynie jest stok Cieślarówka. Są plany rewitalizacji tej góry. Inwestycja pochłonie około 1 miliona złotych. Ma być tu zamontowany nowy wyciąg narciarski oraz instalacja do sztucznego naśnieżania. Wy-

W wielu miastach. Często w związku z tym powstają kontrowersje i dyskusje publiczne. Dobrym przykładem jest Bochnia mająca od XIII w. na pieczęci, a później w herbie trzy narzędzia górnicze. Tak było do XIX w. Pod zaborami te trzy narzędzia górnicze umieszczono na piersi Orła Białego, czyli polskiego godła, co odzwierciedlało dążenie do niepodległości. Ten herb obowiązywał do 1939 r. W czasach komuny przywrócono ten najstarszy herb i to zupełnie słusznie. W połowie lat 90. ubiegłego wieku przywrócono herb z XIX w. przy czym przepięknie nazwano to w statucie: „Orzeł biały śląski z mitrą książęcą na głowie”. A jest to polski Orzeł Biały z koroną królewską. W 2003 r., rajcy wrócili ponownie do najstarszego herbu i wtedy zaczęto ich okrzykiwać bolszewikami, bo przywracają herb z czasów PRL. Tu widać jak działa nieznajomość historii.

W herbach używa się różnych symboli. Czy tu też obowiązują jakieś zasady?

Zasada stylizacji heraldycznej. Przedmiotów nie przedstawia się jak żywe. Wszystkie muszą być stylizowane i jak najprostsze. Przy pomocy jak najmniejszej ilości kresek, trzeba oddać przedmiot tak, by był rozpoznawalny i wyglądał ładnie. Jest też zasada wyolbrzymiania głównych, charakterystycznych elementów godła. Np. dla lwa będą to pazury, łeb, zęby, język, dla orla przesadnie duży dziób i przesadnie duże szpony. W Polsce wiedza heraldyczna jest praktycznie zerowa. Przez 60 lat komuny heraldyka nie istniała. Ustroń w latach 70. przyjął herb, ale nie było komisji i nikt go nie weryfikował. Z heraldyką nie ma on nic wspólnego, nie ma ani jednego elementu heraldycznego. Powinniśmy wracać do korzeni. A historyczny herb Ustronia ma piękną symbolikę. Słońce - symbol warunków naturalnych i pług - praca. Dzięki pracy i warunkom naturalnym Ustroń uzyskał taką rangę, jaką ma dzisiaj. Jako że dawniej nie było fabryk, w heraldyce pracę jako taką, przedstawiało się w formie pługa.

Czy pług jest w heraldyce skodyfikowany?

Tak wygląda od kilkuset lat.

Chciałbym zapytać jeszcze o flagę. Dlaczego właśnie taka?

Zostały zachowane takie kolory jak na obecnej. Z herbu wzięto tylko słońce, bo ono jest we wszystkich znakach Ustronia i w herbie z 1977 r. Jest to stale powtarzający się symbol Ustronia. Barwy mają znaczenie symboliczne związane z warunkami naturalnymi. Błękit symbolizuje czyste niebo i powietrze, zieleń jest symbolem łąk i lasów, a kolor żółty jest symbolem rolnictwa.

Ile miast polskich posiada herb zatwierdzony przez Komisję Heraldyczną?

Komisja Heraldyczna zaczęła pracować w 2000 r. Herby większości miast miały już po kilkaset lat i nie były zgłaszane do zaopiniowania, bo nie ma takiego obowiązku. Zazwyczaj są to historyczne herby, tylko bardzo źle narysowane i to trzeba poprawiać. A dobrze opracowane herby ma około 5% miast. W archiwum mamy wzory statutowe herbów co najmniej połowy miast i najczęściej są to czarno białe rysunki stworzone przez ludzi nie mających nic wspólnego z rysunkiem, nie mówiąc o heraldyce.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

budowany zostanie parking, place zabaw i ścieżka zdrowia. Miasto czeka na dotację z unijnych funduszy.

* * *

Fantomy, czyli urządzenia służące do nauki masażu serca i sztucznego oddychania, trafiły do cieszyńskich szkół podstawowych i gimnazjalnych. Są pomocne uczniom w przyswajaniu techniki udzielania pierwszej pomocy. Urządzenia kosztowały blisko 10 tysięcy złotych.

* * *

Jubileusz 15-lecia obchodziło w ubiegłym roku Górnośląskie Towarzystwo Literackie. Utworzone zostało przez Tadeusza Kijonkę. GTL jest największą

organizacją społeczno-literacką w Polsce. Skupia ponad 140 członków, a pośród nich jest kilkunastu literatów i poetów ze Śląska Cieszyńskiego.

* * *

Zameczek Prezydenta RP na Zadnim Groniu w Wiśle Czarnem odwiedza rocznie około 8 tysięcy turystów. Chętnych jest znacznie więcej, ale wstęp do rezydencji jest ograniczony czasowo. Nim do zamczku latem ubiegłego roku zawiązał pierwszy raz prezydent Lech Kaczyński, to wcześniej była tu pierwsza dama - Maria Kaczyńska. Przyjechała nieoficjalnie w okresie świąteczno-noworocznym i okolica bardzo jej się spodobała. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

CZWARTKI ZE ZDROWIEM

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Czwartki ze zdrowiem”, które odbędzie się 23 kwietnia o godz. 16.00. Dr Maciej Taźbirek, pneumonolog, wygłosi prelekcję na temat: „Otyłość i chrapanie z bezdechem - wczesne i odległe następstwa”. Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań n.p.: Dlaczego chrapiemy? Czy skrzywiona przegroda nosowa może być przyczyną chrapania? Czy chrapanie związane jest z nadwagą? Jak leczyć bezdech? Dr Maciej Taźbirek jest asystentem w Katedrze i Klinice Pneumonologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Od V roku studiów związany jest z pracownią zaburzeń oddychania podczas snu Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego. Tytuł i dyplom lekarza zdobył w 1996 roku. Stopień doktora nauk medycznych otrzymał w 2005 roku. Jest współautorem publikacji i doniesień zjazdowych z zakresu zaburzeń oddychania podczas snu.

* * *

SESJA POPULARNO-NAUKOWA

Urząd Miasta w Ustroniu zaprasza na sesję popularno-naukową poświęconą prof. Janowi Szczepańskiemu w 5. rocznicę śmierci, która odbędzie się w czwartek 16 kwietnia o godz. 16 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”. W programie m.in.: wykład Marka Rembierza „Korzeniami wrosłem w ziemię - kultową pozycją o nieprzemijających wartościach w regionalnej literaturze”, wykład Jana Cofalki „Prof. Jan Szczepański jako klasyk literatury indiańskiej w Polsce”, występ EL „Czantoria”.

* * *

TARGI REHABILITACJI

26 – 28 marca odbyły się w Sosnowcu Targi Rehabilitacji RehMedika pod patronatem m.in.: Bogusława Śmigielskiego – marszałka Województwa Śląskiego, Krystyny Bochenek – wicemarszałek Senatu RP, Bolesława Piechy – posła na Sejm RP. W Targach jako wystawca zaprezentował swą działalność Śląski Szpital Reumatologiczny – Rehabilitacyjny im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu, który za modernizację Działu Fizjoterapii otrzymał jedno z czterech wyróżnień, jakie przyznano wystawcom.

Dział Fizjoterapii umożliwia przeprowadzenie licznych specjalistycznych zabiegów rehabilitacyjnych w rodzaju: balneoterapii, hydroterapii, masażu leczniczego, elektrolecznictwa, światłolecznictwa, ultradźwięków, magnetoterapii, ćwiczeń usprawniających, krioterapii. Baza zabiegowa obejmuje też nowoczesny basen z systemem odzysku ciepła z hali basenowej. Dział Fizjoterapii pozwala nie tylko na profesjonalną i kompleksową rehabilitację, ale zaspokaja również takie potrzeby pacjenta jak poczucie estetyki, komfortu, bezpieczeństwa i wypoczynku. Nowoczesne rozwiązania organizacyjne pozwalają na wprowadzenie szybkiej rehabilitacji pooperacyjnej i poszpitalnej, co pomaga Szpitalowi w osiągnięciu satysfakcjonujących efektów zdrowotnych i ekonomicznych.

Anna Sidzina-Landowska

* * *

KONCERT MAZOWSZA

Fundacja św. Antoniego w Ustroniu zaprasza na koncert charytatywny, który odbędzie się w sobotę 2 maja w amfiteatrze. Wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

*„Przestało bić ukochane serce,
pozostała pustka i tęsknota...”*

Serdeczne podziękowania
za okazane współczucie, modlitwę
oraz udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Stefani Cholewa
składa rodzina

KRONIKA POLICYJNA

6.04.2009 r.

O godz. 13.50 na ul. Baranowa kierujący fiatem seicento mieszkaniec Ustronia spowodował kolizję, gdy nie zachował należytej ostrożności podczas cofania.

8.04.2009 r.

O godz. 11.35 na ul. Katowickiej kierujący subaru obywatel Nie-

miec zjechał drogę wyprzedzającą go mieszkanka Żor kierującą audi A4.

8.04.2009 r.

O godz. 11.15 na ul. Myśliwskiej w wyniku wystrzału opony będącego w ruchu ciągnika siodłowego doszło do samozapalenia kabiny. Kierowca sam usiłował gasić rozprzestrzeniający się ogień, jednak bezskutecznie. Przyjechała straż pożarna i ugasiła ogień. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

7.04.2009 r.

Topniejący śnieg odkrywa ciała padłych podczas zimy zwierząt. Strażnicy miejscy odebrali zgłoszenie o dwóch sarnach leżących przy ul. Akacjowej. Wezwano firmę zajmującą się utylizacją i zwłoki zostały zabrane.

7.04.2009 r.

Zabezpieczenie terenu i kierowanie ruchem podczas ćwiczeń strażackich przy ul. Grażyńskiego.

8.04.2009 r.

Wezwanie na ul. Wantuły z powodu zanieczyszczenia skarpy. Winnemu nakazano oczyszczenie terenu.

8.04.2009 r.

Właścicielowi nakazano zaprowadzenie porządku na posesjach przy ul. 9 Listopada.

8.04.2009 r.

Interweniowano przy ul. Kuźnicznej w sprawie pogryzienia dziecka przez psa. Jego właściciel zapłacił mandat w wysokości 200 zł. Mężczyzna posiadał więcej psów,

ale nie zajmował się nimi, więc zostały zabrane do schroniska.

8.04.2009 r.

Wezwanie na ul. Leczniczą, gdzie na jedną z posesji wbiegła sarna i nie mogła się uwolnić. Wezwano straż pożarną. Strażacy przecięli siatkę ogrodzenia i uwolnili zwierzę.

9.04.2009 r.

Przyjęto zgłoszenie o porzuconym rowerze na placu zabaw na os. Manhattan. Strażnicy zabrali rower na komendę i powiadomili policję. Okazało się, że dzień wcześniej pojazd został skradziony sprzed jednej z restauracji przy ul. 3 Maja. Właściciel odzyskał rower.

9.04.2009 r.

Kierowanie ruchem podczas wycinania zagrażającego bezpieczeństwu drzewa na ul. Jelenica.

11 i 12.04.2009 r.

W Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną patrolowano bulwary nad Wisłą. W niedzielne popołudnie spacerowało wielu ustroniaków i gości, ale było spokojnie. Obyło się bez upomnień i mandatów.

(mn)

GREMPLOWANIE WEŁNY

SZYCIE I PRZERÓBKI

kołder z wełny, puchu i pierza
czyszczenie pierza

SPRZEDAŻ I USŁUGI

PRACOWNIA KOŁDER

Genowefa Galińska

Świętoszówka, ul. Ogrodowa 59

tel. 033-815-29-87

kom. 060 1-326-664

www.galinska.com.pl

CENTRUM KREDYTOWE

Ustron, Rynek 3

tel. (033) 470-68-84

tel. 501-511-133

kredytyustron@wp.pl

GOTÓWKA

KONSOLIDACJA

SAMOCHÓD

NIERUCHOMOŚCI



co piątek muzyka na żywo

17.04 - Sebastian Kret Band

Funk, jazz. Koncert instrumentalny dobrze znanego Państwa gitarzysty, Sebastiana Kreta i jego zespołu. Posłuchajmy jak zmieniała się jego gra po powrocie z muzycznej podróży dookoła świata.

24.04.

Puste Biuro!

Zespół po nagraniu debiutanckiego singla zagra ponownie w Angels! Soulowa energia 8 osób.

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

Wszystko dla dzieci

- Odzież dziecięcą, niemowlęcą
- Akcesoria dla niemowląt,
- Obuwie - Zabawki
- Usługi pralnicze - Usługi fotograficzne

Sklep: ul. Cieszyńska k/PKO
czynne: Pn-Pt 9.00 - 17.00, So 9.00-13.00
tel. 033 854 29 09 0 660 546 764 0 662 096 340



KUPON
RABATOWY



Tak wyglądała maska samochodu po sprzątaniu. Fot. M. Niemiec

OFIARY DMUCHAWY

Zdjęcie powyżej zrobione zostało w czwartek 10 kwietnia. Przedstawia czarnego peugeota. Trudno się tego domyślić, ale wiem z całą pewnością, bo pytałam właścicielkę. Oprócz tego, że rozpoznała swój samochód, powiedziała jeszcze, że poprzedniego dnia razem z bratem czyściła i polerowała karoserię. Zaparkowała lśniący pojazd na parkingu przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej i wówczas do akcji wkroczył mężczyzna z dmuchawą. Szalał na parkingu i wydawało mu się, że sprząta. Nad ziemią unosiły się tumany pyłu, piasku, zeszłorocznych liści. Mężczyzna krok za krokiem oczyszczał nawierzchnię parkingu - na środku i pomiędzy zaparkowanymi samochodami. Szkoda tylko, że cały brud na tych samochodach osiadł. Pył dostał się nawet do środka zamkniętych pojazdów, można go było zobaczyć na desce rozdzielczej, wyczuć na kierownicy. Najgorsze, że w myjniach, jak to bywa przed świętami, straszne kolejki. Na stacji benzynowej koło skrzyżowania ul. Katowickiej z Cieszyńską już wczesnym popołudniem było sporo oczekujących i sytuacja nie zmieniła się ani wieczorem, ani następnego dnia. Kilka samochodów czekało też na czyszczenie przed myjnią przy ul. Jelenica i tak było aż do soboty. Pracownicy myjni podkreślali, że zawsze w tym okresie kierowcy chcą mieć lśniący samochód, a nawet ci, którzy zwykle sami myją auto, podczas przedświątecznych przygotowań, nie mają na to czasu.

Monika Niemiec



Avans
MULTIMEDIA • RTV • AGD

**SUPER
OFERTA**

SKUTERY

KASK GRATIS !!!

USTROŃ

ul. Daszyńskiego 12
033 854 20 92

SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

ATRAKCYJNE RATY

LIST OTWARTY DO BURMISTRZA I RADY MIASTA

(dok. ze str. 1)

misji Zdrowia, senator Rafał Muchacki (z naszego województwa) publicznie oświadczył, że jedyną drogą prywatyzacji dla naszego Uzdrowiska jest prywatyzacja drogą upadłości.

Nie trzeba być wielkim znawcą takiej procedury, żeby wiedzieć, że upadłość oznacza masowe zwolnienia pracowników. Jeżeli nawet kiedyś znajdzie się jakiś nowy właściciel, który kupi upadłe przedsiębiorstwo wcale to nie oznacza, że będzie on prowadził dotychczasową działalność upadłej firmy, która wymaga znacznego dofinansowania na modernizację.

W naszym kraju nie ma żadnego takiego prawa, które może przyszłego nabywcę zmusić do utrzymania dotychczasowego profilu działalności ani zatrudnienia całej dotychczasowej załogi.

Jeśli nawet nowy właściciel przyjąłby na siebie takie zobowiązanie, to po trzech miesiącach może zwolnić każdego z pracowników i profil działalności zmienić.

Dlatego wszczęcie procedury prywatyzacyjnej Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego w Ustroniu oznacza katastrofę dla 600 obecnych pracowników bezpośrednich i drugie tyle zatrudnionych w zakładach pracy wokół Uzdrowiska.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że upadek Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego odbije się fatalnie na funkcjonowaniu całego miasta. Inne rozumowanie świadczyłoby bardzo źle o władzach miasta i ich gospodarskiej odpowiedzialności wobec naszego ustronńskiego społeczeństwa.

Jestem zdania, że Władze naszego Miasta winny przestać udawać, że się nie dzieje nic złego i stać obojętnie obok nadchodzącej katastrofy, jedynie z tego powodu, że przedsiębiorstwo to nie podlega Władzom Miasta.

Proszę, aby nasze zdolne Władze Miejskie stanęły na czele Pospolitego Ruszenia społeczeństwa naszego Miasta i podjęły energiczne działania dla zapobieżenia nadciągającej katastrofie. Do tych działań należy włączyć naszych radnych powiatowych i wojewódzkich, posłów i senatorów z naszego terenu, wszystkie partie polityczne, Towarzystwo Przyjaciół Ustronia, związki zawodowe w Uzdrowisku oraz wszystkich tych ludzi, którzy mają jakiś wpływ na Władze administracyjne do szczebla ministerialnego oraz wystąpią w naszej sprawie do Premiera i Prezydenta RP.

Spółeczeństwo Ustronia nie może być jedynie terenem gdzie się zdobywa głosy do wyborów władz. Wszyscy przez nas wybierani nasi przedstawiciele mają obowiązek przyjść naszemu społeczeństwu ze skuteczną pomocą, kiedy zachodzi taka potrzeba. Będzie to równocześnie doskonałym testem czyśmy ich trafnie wybrali na piastowane stanowiska.

W pierwszym rzędzie należy doprowadzić do szybkiej zmiany nieudolnego, obecnego kierownictwa Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego i zastąpić go menadżerami z prawdziwego zdarzenia.

Nowe kierownictwo winno opracować nowy, ratunkowy biznes plan dla Przedsiębiorstwa i własnymi środkami finansować potrzebne nakłady w okresie kilku lat. Należy również poczynić skuteczne starania o skorzystanie ze środków Unii Europejskiej.

Godzi się przypomnieć, że w bieżącym roku w drodze przeprowadzonej prywatyzacji przestał istnieć w Ustroniu wielki zakład pracy, jakim była Kuźnia Ustron a grono pracowników znalazło się na bruku. Jedynym obecnie dużym zakładem pracy w Ustroniu jest jedno z największych uzdrowisk w Polsce - Uzdrowisko Ustron.

Spółeczeństwo Ustronia domaga się od władz wybieralnych wszystkich szczebli oraz władz administracyjnych, aby nie doprowadziły do zmarnowania dorobku narodowego, jakim jest nasze Uzdrowisko w Ustroniu oraz aby większość naszych mieszkańców nie została pozbawiona pracy i zarobku.

Pierwszym człowiekiem, który trafnie zorientował się, że zaczyna się dzieć coś niedobrego jest naczelny redaktor naszej Gazety Ustronńskiej, który publicznie dał o tym znać na łamach naszej prasy. Niestety nie dotarło to do naszych władz miejskich.

Korneliusz Świątek



M. Górniok.

Fot. Magda Zborek

DEBIUT W ANGEL'S

W piątkowy wieczór 27 marca 2009 r. zadebiutowała w Live Music Club „Angel's” młoda wokalistka, ustronianka, Marysia Górniok, znana mieszkańcom z różnych występów okazjonalnych. Śpiewa od najmłodszych lat, najpierw jako uczennica Gimnazjum Nr 2 w zespole „Gamma 2”, później w grupach „TKZ-Music” oraz „Sunrise”. Jest wychowanką znanych w regionie wykonawców, muzyków i aranżerów – Władysława Wilczaka i Janusza Śliwki. Od października 2008 r. studiuje na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (kierunek – edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej).

Na estradzie czuje się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Śpiewanie jest nie tylko jej przyjemnością, pasją, ale i ciężką pracą, której poświęca każdą chwilę. Debiut w klubie jazzowym „Angel's” wypadł znakomicie. Widać było, iż Marysia dołożyła wszelkich starań, aby dopracować swój trudny, ambitny repertuar do perfekcji i zaprezentować się z jak najlepszej strony. To jej się w pełni udało, w dodatku przed licznie zgromadzoną tam publicznością.

Razem z zespołem w składzie: Karol Pyka – piano, Zbyszek Baldys – gitara, Genek Kubat – kontrabas, Łukasz Wójcik

– perkusja, wykonała m.in. utwory: Lucji Prus „Księżyc nad Kościeliskiem”, Kaliny Jędrusik „Panienka z temperamentem”, Mieczysława Fogga „W małym kinie”, Maryli Rodowicz „Wariatka tańczy”, kabaretu „Starszych Panów” – „Dobranoc” oraz standardy takie jak „Fever” Elvisa Presley'a, „Hallelujah” Evy Cassidy, „I feel good” James'a Browna. Ma także, jak można było zauważyć, pewne zdolności aktorskie, które pokazała śpiewając utwór „Ta mała piła dziś i jest wstawiona” w wykonaniu Zuli Pogorzelskiej. Ciekawa interpretacja, profesjonalne zaaranżowanie piosenek plus doza improwizacji – to składniki udanego koncertu towarzyszącego, przez prawie dwie godziny, Marysi i jej Bandowi.

Grono piosenkarzy i instrumentalistów skupionych wokół klubu „Angel's” coraz bardziej się powiększa. Oferta programowa jest bardzo urozmaicona, a renoma lokalu, poprzez odbywające się w nim imprezy wzrasta, co niewątpliwie należy do sukcesów menedżerki – Karoliny Kidoń. Życzyć tylko należy, aby „Angel's” stał się klubem elitarnym, do którego na kolejne ciekawe wieczory muzyczne, będzie trzeba rezerwować bilety z dużym wyprzedzeniem.

Elżbieta Sikora

Zdaniem Burmistrza

O budynkach komunalnych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W wielkanocny poniedziałek wydarzyła się wielka tragedia. Pożar hotelu socjalnego w Kamieniu Pomorskim wstrząsnął całą Polską. Tragedia ta nasuwa refleksje związane z obowiązkami zarządców budynków co do zapewnienia odpowiednich standardów bezpieczeństwa.

W Ustroniu mamy kilkanaście obiektów komunalnych o różnym standardzie. Niestety w większości są to budynki stare. Obecnie częścią tych zasobów administruje Urząd Miasta, pozostałe to wspólnoty mieszkaniowe.

Na wszystkich zarządcach ciąży prawne zobowiązania dotyczące stanu technicznego i bezpieczeństwa. Budynki poddawane są okresowym badaniom i kontrolom zwłaszcza pod kątem bezpieczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim urządzeń elektrycznych i przewodów kominowych.

Kilkudziesięcioletnie obiekty nie były budowane zgodnie z obowiązującymi współcześnie standardami. Nie mamy jednak w Ustroniu budynku podobnego do tego z Kamienia Pomorskiego, tzn. budowanego w latach 70. w oparciu o konstrukcję szkieletową ze ścianami z materiałów łatwopalnych. Nie ma więc podobnego zagrożenia, tym niemniej dużym problemem, głównie w okresie zimowym, jest ogrzewanie budynków, zwłaszcza tych z piecami węglowymi. Dbałość o wentylację i przewody kominowe leży po stronie administratora, natomiast bieżąca eksploatacja i prawidłowe wykorzystanie urządzeń należy do lokatora.

Miasto Ustroń od kilkunastu lat prowadzi zdecydowane działania związane z poprawą stanu bezpieczeństwa swych zasobów komunalnych. Przykładem ostatnio wybudowane bloki z 36 mieszkaniami na kłocowisku, co umożliwiło przeprowadzenie tam przede wszystkim rodzin z Wielkiego Domu. Jednakże nadal pozostają w naszych zasobach stare budynki w nie najlepszym stanie technicznym. Z drugiej strony stan bezpieczeństwa, również w nowych budynkach, zależy w głównej mierze od ich użytkowników. To trudny temat, gdyż niemożliwa jest stała kontrola kilkuset mieszkań, a często zarzewie problemu tkwi w sposobie eksploatacji. Na miarę naszych możliwości staramy się na bieżąco usuwać wszelkie mankamenty.

Oprócz obiektów mieszkaniowych miasto zarządza także budynkami użyteczności publicznej. Podlegają one tym samym procedurom jeśli chodzi o poziom bezpieczeństwa.

W obliczu tragedii w Kamieniu Pomorskim każdy z nas powinien zwrócić uwagę na stan bezpieczeństwa użytkowanych budynków, by były bezpieczne dla przebywających w nich osób. Notował: (ws)



Handel mimo wszystko.

Fot. W. Suchta

ZAKUP STRAGANÓW

13 marca ustroniacy obudzili się i nie było targu tego ranka. Ustawiono zasieki, na plac wjechał ciężki sprzęt. Sprzedawcy i kupujący musieli emigrować. Nie była to jednak likwidacja na miarę Stadionu Dziesięciolecia, tylko czasowa przeprowadzka pod stadion Kuźni. Wszystko dlatego, że przystąpiono do remontu nawierzchni. Nie wszyscy ustąpili z placu boju, za wszelką cenę chcieli handlować. Mimo wcześniejszych informacji o remoncie, niektórym trudno było zaakceptować zmiany.

Remont obejmuje odwodnienie placu targowego, wymianę nawierzchni, przestawienie punktu telekomunikacyjnego, wykonanie wyjazdu na ulicę Andrzeja Brody. Zaznaczono, że wykonawca musi tak zorganizować prace, aby zapewnić dojazd do istniejących pawilonów na czas robót. Najlepszą ofertę przedstawiła firma Arkom z Zebrzydowic. Remont wykona za 498.257 zł, dając gwarancję na 36 miesięcy. Najwyższa oferta opiewała na 861.929 zł. Dodatkowo założono instalację elektryczną przy nowych straganach.

- Rozpisujemy przetarg na zakup straganów, ale nie sądziliśmy, że będzie to aż tak duża inwestycja – tłumaczy Michał Kozłowski, naczelnik Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta. – Podczas remontu okazało się, że 60% stoisk nie nadaje się do ponownego montażu z powodu skorodowanych podstaw.

Początek remontu targowiska przypadł na czas ostatnich podrygów zimy. Chłód, wiatr deszcz ze śniegiem nie zachęcały do

handlowania. I dlatego niewiele osób przychodziło na zastępczy plac targowy - parking przy ul. Grażyńskiego. Sytuacja diametralnie zmieniła się w słoneczny piątek, 3 kwietnia, kiedy na parkingu obok dawnego Wrzosa ustawiono rekordową liczbę straganów. Nie brakowało też kupujących. W następny dzień targowy, czyli w poniedziałek też nie było źle. W czasie rozmów ze sprzedawcami usłyszałam, że bardzo chcieliby już wrócić na stare śmiecie, ale rozumieją konieczność przeprowadzki.

- Starsi ludzie tu nie dojdą – mówi pani sprzedająca jajka, twaróg i śmietanę. – Na przykład z Manhatanu to kawał drogi. A wracać muszą z zakupami. Oczywiście, że jest mniej ludzi, mniej sprzedaje, mniej zarobię, ale co robić?

Za stosami warzyw i owoców uwijają się małżonkowie, którzy przy ul. A. Brody wykładali towar w każdy poniedziałek i piątek. Tak wypowiadają się o zmianach:

- Co mamy powiedzieć? Wiadomo, że jest mało klientów. To było oczywiste, ale wiedzieliśmy o remoncie wcześniej i liczyliśmy się ze stratami. Osoby młode, sprawne lub dysponujące samochodami, jeśli chcą, to dotrą. Obawiam się jednak, że raczej kupią jarzyny w supermarkecie. Mogłaby być trochę lepsza informacja, takie bardziej zachęcanie, mówienie, że warto zajrzeć w to nowe miejsce. Wytrzymamy jeszcze do tego maja.

Stali bywalcy targowiska na pewno znają miłą panią, która z uśmiechem sprzedaje skarpetki i bieliznę. Twierdzi, że nie obraża sobie, żeby nie rozłożyć stoiska, bo liczą na nią klienci.

- Ci, którzy coś już u mnie kupowali, na pewno mnie znajdą. Mam wielu stałych klientów i widuję ich również tutaj, więc jak się chce, to można trafić. Uważam, że jestem to winna kupującym. Przy każdym remoncie jest trochę kłopotów, nawet przy malowaniu w domu. Tutaj jest wszystko sprawnie przeprowadzone, informacja dobra, ale już czekamy na powrót na odnowiony plac.

Warunki na parking na pewno nie były idealne, ale toaleta stała i sprzedawcy trochę mniej płacili za miejsce handlu.

- Naliczaliśmy opłatę zgodnie z uchwałą Rady Miasta i nie wprowadzaliśmy nowego taryfikatora – wyjaśnia M. Kozłowski. – Jednak sprzedawcy płacili, mówiąc prostym językiem za miejsce, a nie za stragan, więc opłata była niższa.

Tymczasowe targowisko regularnie patrolowali strażnicy. - Nie odnotowaliśmy żadnych skarg, żadnych przypadków zakłócania porządku, nikt nie próbował handlować bez opłat i zezwolenia – stwierdza funkcjonariusz SM Bogdan Puczek. – Początkowo było tak mało ludzi, że trudno sobie wyobrazić jakieś konflikty. Od piątku jest znacznie większy ruch, ale w dalszym ciągu spokojnie.

Roboty mają się zakończyć 30 kwietnia, ale w tej chwili trudno powiedzieć, czy uda się uruchomić targowisko 1 maja. Jak mówi naczelnik Wydziału Mieszkaniowego – poniedziałek, 4 maja jest już pewnym terminem.

Monika Niemiec

PRZYSPIESZONE ŚWIĘTA



Wspólna modlitwa.

Fot. W. Suchta

Można by powiedzieć, że Święta Wielkanocne w Miejskim Domu Spokojnej Starości rozpoczęły się już w środę 8 kwietnia. W tym dniu odbył się uroczysty obiad świąteczny z udziałem władz miasta w osobach: zastępcy burmistrza Jolanty Krajewskiej-Gojny, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny, skarbnika miasta Marii Komadowskiej, kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisława Dziendziela oraz duchowieństwa. Gości witała kierownik MDSS Ilona Niedoba.

Obiadowi towarzyszył koncert pieśni religijnych w wykonaniu Bogdana Pieczyraka. Pieśni B. Pieczyraka przeplatał historią swojego życia. Był on kiedyś dobrze zapowiadającym się śpiewakiem operowym, któremu wrócono wielką karierę. Niestety popadł w alkoholizm. Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy wskazali mu drogę wyjścia poprzez całkowite zaufanie Chrystusowi. Pan Bogdan uczynił tak, jak mu radzono i dzięki temu jest teraz szczęśliwym człowiekiem: potrafi żyć w całkowitej abstynencji alkoholowej, ma kochającą rodzinę, śpiewa. Swoją talent śpiewaczy poświęcił dla Boga z wdzięczności za uratowanie od nałogu.

Po wysłuchaniu pieśni i historii życia B. Pieczyraka podano do stołu. Spożywanie posiłku poprzedziła modlitwa zmówiona przez proboszcza parafii ewangelickiej ks. Piotra Wowrego oraz krótkie przemówienie S. Maliny. Były także życzenia świąteczne.

Po spożyciu smacznego obiadu i wypiciu kawy lub herbaty oraz zjedzeniu świątecznego ciasta pensjonariusze zostali obdarowani paczkami świątecznymi „od zajączka”, a gościom wręczono bukiety kwiatów.

Jot-ef

POWIATOWA MINI PIŁKA RĘCZNA

Dziewczęca drużyna piłki ręcznej ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu zdobyła wicemistrzostwo powiatu cieszyńskiego. Jest to sukces o tyle znaczący, że dziewczyny z małej szkoły, ćwiczące na niedużej sali gimnastycznej, walczyły z Brenną i przegrały tylko 0-1, a pokonały Cieszyn 2-1! Trudno nawiązać równą walkę z rywalkami, które mają na co dzień lepsze warunki do uprawiania piłki ręcznej, czyli halę z pełnowymiarowym boiskiem. Dziewczeta grały w składzie: Katarzyna Branc, Agnieszka Bączek, Agnieszka Benek, Agnieszka Górniok, Angelika Polok, Patrycja Sikora, Wioletta Pezda, Dorota Kowala, Wiktoria Trombik i Agnieszka Sajan.

Ponadto SP nr 6 w Ustroniu uplasowała się na 3 miejscu w powiecie w rywalizacji chłopców w mini koszykówce. Drużyna z Nierodzimia grała w składzie: Grzegorz Misiniec, Daniel Husar, Szymon Bączek, Piotr Kuś, Krzysztof Gazda, Mateusz Bury, Łukasz Zając, Łukasz Cieślar, Sebastian Sikora, Jakub Hutyra, Andrzej Bednarczyk i Sebastian Polok. Szkoła z Nierodzimia stara się w ten sposób pięć jak najwyżej w tabeli współzawodnicstwa sportowego szkół podstawowych w rankingu Powiatowego

Szkolnego Związku Sportowego w Cieszynie. Przypomnijmy, że w zeszłym roku ustronńska „szóstka” uplasowała się na wysokim 14. miejscu na 55 szkół. Jak będzie w tym roku? Czas pokaże.

(szyk)



W dawnym USTRONIU

W tym roku przypada kilka rocznic firm komunalnych funkcjonujących w Ustroniu. Obchodzące 10 - lecie Przedsiębiorstwo Komunalne Sp z o.o. zbiera zdjęcia i materiały dot. działalności branży komunalnej w Ustroniu i prosi o pomoc tych, którzy takie materiały posiadają, lub pomogą w identyfikacji osób na zdjęciach. Informacja w sekretariacie firmy przy ul. Konopnickiej 40, tel. 33 854 35 00.

Prezentujemy zdjęcie z wycieczki do Wieliczki pracowników MPGK 19.09.1968 r.

Od lewej: kucają, Lidia Wojciech, Zosia Stojanik, siedzą: Anna Kobiela, Chorzeła, NN, Wiencek, Kocur, NN, 1. rząd: Rudolf Lubczyk, Elżbieta Lubczyk, Barbara Szczesniowska, Bronisława Myrmus, Aniela Stojanik, Maria Grzesiok, Julia Starzyk, NN, Franciszek Doleżalek, rząd następny: Janina Mostowik, Regina Łukasik, Maria Biernat, Stefania Cieślar, Franciszek Sitek, Józef Bestwina, Anna Ślebioda, kolejny: NN, Janina Biernat, Bronisław Mostowik, NN, NN, Łyżbicka, Maria Chraścina, Czyż, Czyż Jan, ostatni: NN, Jan Kajzer, NN, Danuta Golisz, Jan Czyż, Antoni Golisz z Janem, Karol Bojda, NN z Jaworzynki, NN, Wanda Golisz z Ireną, Jan Łyżbicki, Maria N, Lukas Anna, Maria Balcarek, Jan Lukas, Józef Starzyk, Józef Ślebioda. Zdjęcie dostarczyła Wanda Golisz, która z pomocą Anny Ślebiody prawie w całości je opisała.



BOGACTWO BARW

Stoi przed wami malarka i podróżnik, stoi człowiek, którego życie było barwne jak paleta – powiedziała Elżbieta Szołomiak podczas otwarcia swojej drugiej w Ustroniu wystawy autorskiej.

5 kwietnia po południu trudno było wejść do sali Galerii Ustrońskiej w Muzeum przy ul. Hutniczej. O miejscach do siedzenia można było zapomnieć. Wszystko za sprawą Elżbiety Szołomiak, która wystawiła swoje prace w naszym mieście po 17 latach przerwy. Artystkę i gości powitała dyrektor Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik, wyrażając ubolewanie, że tak rzadko organizujemy ekspozycje malarki znanej w kraju i daleko poza jego granicami. A przecież jest naszą krajanką od ćwierćwiecza i ma tu wielu oddanych przyjaciół. Między innymi Annę Guznar, która jako wieloletnia dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej promowała twórczość E. Szołomiak, organizowała spotkania z globtroterką. Podczas otwarcia wystawy zajęła się sprzedażą obrazów. Była to jedyna okazja, by je kupić.

Malarka urodziła się w Jarosławiu na Podkarpaciu i w centralnym miejscu wystawy umieszczono panoramę rodzinnego miasta. Jak sama stwierdziła jej ogromnym szczęściem było to, że już w szkole średniej mogła się kształcić plastycznie. Studia ukończyła w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych, a potem mieszkała i pracowała przez 20 lat w Głucholazach na Opolszczyźnie. Jej pierwsza wystawa miała miejsce w 1974 roku od razu w stolicy. Już w liceum nazywano ją kolorystką, a dziś krytycy sztuki mówią, że jest kontynuatorką koloryzmu polskiego.

Elżbieta Szołomiak wystawiała wielokrotnie w Warszawie, Opolu, również w Nysie, Koninie, Częstochowie, Za-

kopanem, Bielsku-Białej, Jarosławiu, Katowicach, Wiśle, Paczkowie, Gdańsku, Kluczborku, Olsztynie, Mosznie, Lubaczowie; za granicą najczęściej w Niemczech: w Poczdamie, Kolonii, Lipsku, Wolfsburgu, Jenheim, Rotenburgu nad Fuldą, Quakenbruck, ale także w Czeskim Cieszynie, w Austrii: w Wiedniu i Retz, w Japonii – w Osace i Kioto, w Petersburgu, w Indonezji, w Szwajcarii. Niemal co roku przygotowywała ekspozycję.

Cóż laicy mogą powiedzieć o obrazach E. Szołomiak? Tyle, że są piękne. L. Szkaradnik postanowiła więc posłużyć się recenzją krytyka sztuki Edmunda Grzybowskiego, żeby wszyscy mogli zrozumieć, dlaczego są piękne. Człowiek, który ponad 30 lat temu odkrył młodą artystkę tak pisze: „Wielu malarzy realistów powiela lepiej lub gorzej przeszłość artystyczną, gdyż patrząc na otaczający ich świat nie potrafi powiedzieć nic nowego. Ten realizm, konserwatywny w istocie rzeczy oddziałuje jeszcze w kategoriach estetyki, ale nie odpowiada ludziom żyjącym i rozumiejącym sztukę. Malarstwo Elżbiety Szołomiak, dzięki innemu widzeniu rzeczywistości jest przeciwieństwem takiej twórczości, chociaż opiera się na realistycznej konwencji. Należy do tych nowoczesnych artystów, którzy osiągnęli rzecz trudną – komunikatywność malarstwa bez obniżenia jego rangi. Banalnie brzmi twierdzenie, że sztuka jest niepodzielna, ale trzeba je powtarzać, bo wciąż odbywają się spory na temat abstrakcji i realizmu, malarstwa nowoczesnego i dawnego. Związki z tradycją nie ozna-



E. Szołomiak.

Fot. M. Niemiec

czają przekreślenia poszukiwań nowego, współczesnego spojrzenia. Malarstwo Elżbiety Szołomiak jest dowodem słuszności takich poszukiwań. Drugą cechą tego malarstwa jest optymistyczne widzenie świata. Artystka jakby przeciwstawia się programowo antyestetyzmowi, pesymizmowi, wszelkim obsesjom w sztuce. Twórczość jej służy uszlachetnianiu człowieka, co powinno być cechą każdej sztuki. Świat w obrazach Elżbiety Szołomiak jest wprawdzie realistyczny, ale obdarty zawsze w sztuce malarzkiej wyrażającej tendencje do uszlachetności i piękna. Talent artystki pozwala jej stwarzać rzeczywistość harmonijną i romantyczną. Ten romantyzm widoczny jest przede wszystkim w pejzażach, które najtrafniej charakteryzują jej twórczość.”

Potem oddano głos bohaterce dnia, która zaczęła od deklaracji, że będzie się chwalić.

- Jest na tej sali osoba, która powiedziała mi przed wernisażem: „Eluniu, może my coś o tobie opowiemy, bo ty jesteś taka nieśmiała i taka skromna, że nie będziesz chciała o sobie mówić.” Zapewniłam ją, że jednak o sobie opowiem. Słyszałam, że artysta, który się nie chwali działa przeciwko sobie, a więc będę mówić o sobie.

I zaczęła się opowieść o dziwnych przypadkach, tajemniczych odkryciach, cudownych niespodziankach. Pani Elżbieta mówiła o bardzo trudnych momentach swojego życia jakby z wdzięcznością, że były, że ją stworzyły. Na szczęście zdarzały się też chwile szczęścia i triumfu. Jak ta, gdy zaproszono ją do zorganizowania pierwszej wystawy. Od razu w prestiżowej Desie w Warszawie. Mieszkała wówczas w Głucholazach. Była już członkiem Związku Artystów Polskich, miała za sobą wiele wystaw na Opolszczyźnie, gdzie stała się popularna.

- W życiu każdego człowieka są chwile dobre i złe, są wzloty i upadki, są oczarowania i rozczarowania. Każdy przez to przechodzi. U mnie te elementy występowały jakoś bardzo ostro i kontrastowo. W moim życiu miało miejsce kilka zda-



Motyw z Kazimierza nad Wisłą.

rzeń, które jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, odmieniały moje życie. W 1973 roku otrzymałam zaproszenie do wzięcia udziału w targach plastyki w Warszawie. Przekazałam tam trzy obrazy olejne, nieduże formaty. Zostały zakupione przez kogoś, kto się malarstwem bardzo interesuje był nim właśnie cytowany tutaj Edmund Grzybowski, naczelny redaktor pisma „Stolica”. Wiadomość o kupieniu tych obrazów dotarła, gdy moja sytuacja osobista była dość dramatyczna. Mieszkalam z dwójką dzieci jako samotna mama w mieszkaniu typu M-2, mającym 26m² – jeden pokój i wnęka kuchenna. Malowałam tylko w nocy przy nędznej żarówce, stawiając obraz na dwupalnikowej kuchence. Do tego mieszkania przyjechał pan Grzybowski z całą świtą – dziennikarzami i krytykami sztuki. Nie było ich gdzie posadzić. Chcieli, żebym pokazała obrazy, a one spłonęły podczas niedawnego pożaru piwnicy. Sąsiedzi skwitowali to zdaniem, że żadnych strat nie było, bo to tylko malowidła. Zostało kilka nadpalonych. Powiedzieli mi, że mam malować, bo te trzy obrazy zrobiły takie wrażenie w Warszawie, że jest zapotrzebowanie na kolejne i robimy wystawę indywidualną.

Wystawa miała miejsce w październiku i planowano, że potrwa dwa tygodnie, ale skończyła się po trzech dniach, bo wszystkie prace zostały sprzedane. Ten sukces zastał 34-letnią Elżbietę Szołomiak w trudnym momencie życia. Dzięki niej kobieta z nadmiarem problemów i niedoborem pieniędzy rozwinęła skrzydła. Nie tylko uwierzyła w siebie jako artystkę, ale również kupiła samochód – dacie. Ta wystawa i komercyjny sukces z nią związany ugruntował pozycję pani Elżbiety jako malarki i sprawił, że narodziła się jako podróżniczka.

To, co przeżyła jeżdżąc po Europie w gruchocie made in Rumunia nadaje się na scenariusz komedii, choć nieraz ustronńskiej podróżniczce nie było do śmiechu. Jednak po latach z rozrzewnieniem wspomina wyprawy do Niemiec i do górzystej Szwajcarii, którą chciała przejechać bez sprawnych hamulców. Właśnie dzięki zepsutemu samochodowi zawiązały się w Alpach przyjaźnie trwające do dziś.



Wyspa Burano.

E. Szolomiak zjechała świat wzdłużi wszcz. Zwiedziła m.in.: Szwajcarię, Francję, Norwegię, Korsykę, Włochy, Sycylię, Wyspy Eolskie, Kanadę, Australię, Tasmanię, Nową Zelandię, Bali, Indonezję, Celebes, Sumatrę, Borneo, Jawę, Singapur, Tajlandię, Bankok, Birnę.

- Mogę z całym przekonaniem powiedzieć: kocham podróże. One ładują energią i dają niezwykłą inspirację. A najbardziej kraje biedne i Azji Południowo-Wschodniej. Kultura jest takim ogniwem, które łączy narody, kultura jest ogniwem przetrwania w czasach zawieruchy, wojny, utraty wolności. O wielu rzeczach świat zapomni, a kultura pozostanie. Jest przetrwalnikiem, mimo że zawód artysty nie jest traktowany poważnie. O taki tam pacykarz. Zawsze traktowana byłam jako wykonująca pracę nieistotną. Wiem o tym. Ale wiem również o tym, że swoimi obrazami wnoszę pogodę, ciepło, optymizm i radość życia. Dzwoni do mnie na przykład pani i mówi, że siedzi właśnie przed obrazem, który ode mnie kupiła i odpoczywa. I nie wyobraża sobie lepszego relaksu. To dla

mnie największa satysfakcja. I jeszcze to, że moje obrazy są rozpoznawane bez czytania podpisu. Ludzie od razu wiedzą, że to „Szołomiaki”.

Obok obrazów Elżbiety Szolomiak nie można przejść obojętnie. I każdy kto choć raz je zobaczy zapamięta, może nie tyle treść, co ciepło, energię i bogactwo barw. Szukając w internecie informacji o bohaterce wernisażu znalazłam wiele relacji z wernisaży, recenzji wystaw i jeden wpis z prywatnego bloga. Jego autorka uwikłana w jakieś konflikty damsko-męskie pisze smutnie o swojej codzienności i nagle w pamiętniku pojawia się radosna nuta, pogodny ton, chwila szczęścia i czytamy: „Nareszcie po latach poszukiwań znalazłam w sieci Elżbietę Szolomiak. Mam jej cztery przepiękne akwarele i zawsze miałam ochotę na więcej. Nikt tak nie maluje kwiatów jak ona. Na długo zniknęła mi z oczu, podobno przeprowadziła się do Niemiec, podróżowała po świecie, a dziś ją znalazłam! Wystawia w galerii w Katowicach i ta piękna kreska i kolory jej pozostały.”

Monika Niemiec



E. Szolomiak jest ustronianką od ćwierć wieku. Ma tu wielu przyjaciół.

Fot. M. Niemiec

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.
Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTRŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTRŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: muzeum.skalkickiej@neostrada.pl, www.skalkickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyńska”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą”

„Cieszyńskie niebo” - wystawa plakatu teatralnego, filmowego i regionalnego Władysława Szpyra
- wystawa czynna: 1.04 - 15.05

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16,

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Srebra Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”
Nauczanie gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- **Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,**

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

- **dyżur biura Stowarzyszenia:** poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

- **Centrum Wolontariatu:** środa 15.00 - 18.00

- **Psychoterapeuta:** poniedziałek 14.00-18.00

Oddziały ośrodka przy:

SP1 poniedziałek 12-15; SP2 czwartek 13-16; SP3 środa 11.30-14.30 (gr. młodsza), czwartek 13.30-16.30 (gr. starsza); SP5 czwartek 13-16; SP6 poniedziałek 12.30-15.30.

Pogotowie naukowe: GIM 1 wtorek 13.20-15.50; GIM 2 środa 12.30-15.00.

ŚWIELICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

- poniedziałek (16 - 18) - zajęcia sportowe oraz komputerowe
- wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz co dwa tygodnie zajęcia komputerowe
- środa (16 - 18) - zajęcia plastyczne

W drugą i czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

- czwartek (16 - 18) - dzień nauki, III czwartki miesiąca zajęcia psychoedukacyjne

- piątek (16.30 - 18.30) - program regionalny oraz gry i zabawy

W drugi i czwarty piątek miesiąca w trakcie zajęć istnieje możliwość konsultacji z logopedą oraz zajęcia logopedyczne dla chętnych

- sobota (9 - 12) - gry i zabawy, zajęcia teatralne oraz bajki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Wielkanocny poniedziałek na bulwarach.

Fot. W. Suchta

OPTYK *Winter*

rok zał. 1972

Super Promocja !!



w kwietniu
całościowe
badanie wzroku
tylko 40zł

Ustroń ul. Daszyskiego 27
tel. 033 854 33 20

Szafa Esterki

ATRAKCYJNA OFERTA WIOSENNA
PRZY ZAKUPIE KORALI 50% ZNIŻKI NA UBRANIA

UBRANIA WIODĄCYCH FIRM ZAGRANICZNYCH
W ROZMIARACH S-XXL

ul. 9 Listopada 3C (pawilon „nad potokiem” - 1 piętro).

STOMATOLOG

Anna Oleśniewicz

Gabinet prywatny: Ustroń, ul. Stawowa 2a

KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

WCZASY, BILETY, WYCIECZKI, ŻEGLARSTWO



Mój Świat. Moja podróż.

BIURO TURYSTYCZNE

Ustroń, ul. Rynek 3

tel. 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

POZIOMO: 1) jednostka czasu, 4) ustronńska dzielnica, 6) wtedy leje, 8) broń zomowca, 9) do lutowania, 10) towarzysząca gra zręcznościowa, 11) złot czarownic, 12) pierwiastek promieniotwórczy, 13) kielbaska z osła, 14) miejsce złączenia, 15) dawne imię męskie, 16) odpad skrawania, 17) wola przystąpienia, 18) Agata zdrobniale, 19) popularna lipcowa solenizantka, 20) nigeryjski piłkarz Wisły Kraków.

PIONOWO: 1) astma, 2) papierowa opaska, 3) kuzyn łódki, 4) zbiorowisko gwiazd, 5) imię żeńskie, 6) człek nerwowej natury, 7) z kosami na polu, 11) sygnalizator ostrzegawczy, 13) spożywczy lub obuwniczy, 14) amerykańskie województwo.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 24 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 13

RADOSNA WIOSNA

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Elżbieta Tyrna**, os. Cieszyńskie 1/13. Zapraszamy do redakcji.

Witejcie ludeczkowie

Wiosne mómy na calego, tóż radujmy sie, bo ani sie nie łobezdrzymy, a hónym przeleci. Jo jeszcze przed swiyntami posadziła se pod folióm salot, bo łączóm rozsade kupilach i już mi fajnie rośnie i ni mogym sie doczkać, aż se na łobiod zrobiym dómowy salot ze śmietónkóm i z wajcym. Zielyni na drzewach i zielyniny w zogródce już je coraz wyncyj.

Mie sie zdo, że na wiosne tak jak cało notura sie budzi, tak i człowiek – czy młody, czy starszy mo wyinksze chynci do życia ło tej najpiekniejszej porze roku. Łoto baji jo – sześćdziesiątka na karku, a nima mi rady i fót chce mi sie jakisikej gupot. Kupilach se nowe strzewiki, taki na krómfleku i byłach łoto u fryzjera zafarbić se siwizne, tóż zdo mi sie, że wyglóndóm jak szesnostka. Tak to widzimy, jak se nie łoblekym bryli, bo jak już jich na nos włożym, to nie do sie ukryć i dobrze to widzimy, żech już je startóm.

Ale jak w tym piyrszym tydniu kwietnia było tak ciepło i słoneczko całymi dniami świyciło, to wymyśliłach, że zóndym zozdrzić na mojom kamratke. Tóż żech sie wysztrykowała w beżowe strzewiki i taki same galaty, nó i poszłach takóm polnóm cestóm. Było ciepłutko, kole dwacet stopni w słóncu, choć na naszych gróniczkach bielil sie jeszcze śniyg. Ale musiałach przynść przez potóczek, kie-rym płynło sporo wody. Je tam pore kamiyni i trzeja tak skokać z kamiynia na kamiyn, ale wtedy wszystkie były pod wodóm. Jako to na wiosne sporo wody z tego wytopionego śniega leci. Nó i akurat, co za traf, szel taki panoczek w gumowcach, tóż żech go popytała, coby mi podoł rynke i tak żech przesłała z przygodami. Miałach szczyńści. Trefiło mi sie jako tej ślepej kurze ziorko. Potym żech to wszystko kamratce łopowiedziała, a posiedziały my se na taki ławce – hustawce, kieróm mo w zogródce.

Nó i mómy już po swiyntach. Tych pore dni tak hónym prze-minyło. Dziecka przijechały do chałupy, a w pyndzialek zaś sie brały naspadek. Nale kapke my se porzóndzili i cosi dobrego pomaszkiecili. A łoto zaś muszym łodwiedzić fryzjera, bo sie wybiyróm do muzeum na ty filmy ło kuźni. Kino za darmo, to muszym skorzystać, a możne kogo z kamratek, czy kamratów tam jeszcze spotkóm.

Hela

POSZUKIWANY STAŻYSTA

Muzeum Ustronkie pilnie poszukuje stażysty. Zainteresowanych prosimy o zgłoszenie osobiste do 19 kwietnia. Wymogi dla stażystów na stronie internetowej Urzędu Pracy w Cieszylinie.

OBÓZ LETNI

Stowarzyszenie Rekreacyjno – Sportowe „Czantoria” informuje, że w terminie 10 – 19 lipca 2009 r. organizowany jest obóz letni w Ustroniu Morskim dla dzieci w wieku 7 – 13 lat. Zapisy oraz szczegółowych informacji udzieli Przemysław Ciompa – nr tel. 0606308195.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4		2		5		6		7
				8										
					16	17								
9		7						10						
				11					1					
										10				
12				9	18				13					15
						14								
15				3		6		11				16		4
						17								
		12						14						
18					19					8		20		13
5														

CIESZYŃSKIE NIEBO

wystawa plakatu teatralnego,
filmowego i regionalnego

Władysław Szpyra

od 1. kwietnia do 15. maja 2009
Zapraszamy codziennie w godz. 11-16
MUZEUM MARII SKALICKIEJ
Ustroń-Brzegi, ul. 3. Maja 68, tel.: 033 858-78-44

CIESZYNIANA

Muzeum nasze gromadzi współczesne „cieszyniana” dotyczące historii, kultury i ludzi ziemi cieszyńskiej po obu stronach Olzy. Przez ostatnie sto lat zrobiono wiele, by sztuczną granicą na Olzie potargać tu więzy międzyludzkie i międzypokoleniowe. Obecnie w jednoczącej się Europie, w Unii, która popiera rozwój lokalnych społeczności mamy znakomitą okazję przyłożyć rękę do zrastania się na nowo Śląska Cieszyńskiego. Nasza nowa biblioteka wychodzi więc naprzeciw współczesnym wyzwaniom i realiom. Pragniemy tym nowopowstającym zbiorem wzmacniać lokalne więzy, ukazywać Śląsk Cieszyński jako kulturową całość. Proponujemy zarówno udostępnianie (na miejscu) naszego zbioru, jak też jesteśmy zainteresowani pozyskiwaniem nowych interesujących pozycji.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do współpracy. Przypominamy, iż na miejscu można również korzystać z piśmienniczych perełek ze zbiorów Marii Skalickiej, można też wypożyczyć ZWROT - miesięcznik społeczno-kulturalny Polaków na Zaolziu, znakomicie redagowany pod czujnym okiem Kazimierza Kaszpera - redaktora naczelnego pisma.

Irena Maliborska

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRÓŃ
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl

7 kwietnia przed południem do domu kultury „Prażakówka” dotarły delegacje ze szkół podstawowych. Składały się z uczniów klas pierwszych, drugich i trzecich i opiekujących się nimi nauczycieli. Były to dzieci, które z czytania uczyniły sztukę. Może to za dużo powiedziane, ale na pewno mogące pochwalić się ponadprzeciętnymi umiejętnościami. Najlepszych w Ustroniu miał wyłonić Miejski Konkurs Pięknego Czytania. Uczestników oceniało jury w składzie: przewodniczący – Krzysztof Krysta, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Magdalena Kołoczek, pracownik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

Najpierw czytali pierwszoklasiści, później ich starsi koledzy. Prawie wszyscy ubrani byli elegancko, a przed czytaniem wybranego tekstu, ładnie się przedstawiali i witali z publicznością oraz sędziami. Prezentowana literatura była różnorodna, ale dobrana do wieku czytających. Dzieci preferowały współczesnych autorów. Widać było, że książki na konkurs wybierały same, nauczyciele nie narzucali im klasyki. To cieszy, bo widać zainteresowanie literaturą wśród najmłodszych i chęć sięgania po nowości.

KONKURS CZYTANIA

Nerwy dawały znać o sobie. Publiczny występ przeżywały dzieci, ale także ich rodzice, którym udało się przyjść na konkurs. Podczas czytania publiczność zachowywała się bez zarzutu. Dzieci nie rozmawiały, nie przeszkadzały. Również dlatego, że książki były ciekawe i zajmująco przedstawione.

Przed ogłoszeniem wyników K. Krysta powiedział:

- Gratuluję wszystkim uczestnikom umiejętności i muszę podkreślić, że niejednokrotnie czytacie lepiej niż wasi starsi koledzy. Mówię to z pełną odpowiedzialnością mając nadzieję, że będziecie się jeszcze rozwijać.

M. Kołoczek zadowolona z poziomu konkursu zaprosiła dzieci do swojego kółka recytatorskiego i teatralnego, które prowadzi w „Prażakówce”.

- Jesteśmy zbudowani waszym poziomem czytelnictwa. Bardzo się cieszymy, że tak ładnie czytacie - ze zrozumieniem, z okazywaniem emocji, zgodnie z zasadami sztuki – stwierdziła B. Nawrotek-Żmijewska żalując, że może przyznać tylko trzy nagrody w każdej kategorii. Otrzymali je: klasa pierwsza – 1. Żaneta Świeży, 2. Małgorzata Szewieczek, 3. Szymon Kamiński, klasa druga – 1. Marcin Dyka, 2. Agata Ciemała, 3. Natalia Błaszczuk, klasy trzecie – 1. Kinga Kubala, 2. Julia Bereżańska, 3. Patrycja Goździk, wyróżnienie – Paulina Tyska.

Laureaci dostali książki, długopisy, znaczki odbłaskowe, zakładki do książek oraz, tak jak wszyscy uczestnicy konkursu, dyplomy.

Monika Niemiec



Nerwowe chwile przed czytaniem.

Fot. M. Niemiec

TEATRALNY KODEKS

W tegorocznych Ustrońskich Spotkaniach Teatralnych wystąpili dwaj krakowscy aktorzy Tadeusz Huk i Piotr Cyrwus. Zgodzili się na krótką rozmowę dla GU, którą poniżej publikujemy.

Czy był pan już w Ustroniu?

T.H.: Nie, nie byłem. Przejeżdżałem kiedyś przez Wisłę. Cały czas się tu wybierałem, bo słyszałem, że tu jest lepiej, niż w Zakopanem. A do Zakopanego nie jeżdżę ze względu na tłumy. Tam już nie lubię bywać. Jak już tu jechaliśmy, Piotrek opowiadał o pięknych terenach. Będę musiał spakować małżonkę i przyjechać tu, żeby zobaczyć jak to rzeczywiście wygląda.

Teraz pewnie nie miał pan okazji niczego zobaczyć?

T.H.: Tak, nie miałem. Przyjechaliśmy dość późno. Myśleliśmy, że spektakl jest o godz. 19. Przyjechaliśmy na ostatnią chwilę, udało nam się akurat światła ułożyć, przestawić meble. Tak, że nie wychodziliśmy nigdzie.

P.C.: Ale ja ci wszystko opowiem, wszystko (śmiech).

T.H.: Tak, Piotrek mi wszystko opowie, bo on już tutaj był.

Pana Piotra widzimy tutaj często.

P.C.: Ja wiem, czy często? Ostatnio w 2005 roku.

Ale był pan ostatnio w Skoczowie, no i nie pierwszy raz jest pan na „Ustach”

P.C.: Faktycznie byłem w Skoczowie. Nawet ostatnio udało mi się być w Wiśle na nartach, a też co roku jeżdżę tu niedaleko do Jaworza na turniej tenisowy. Uważam, że są to jedne z ładniejszych terenów w Polsce.

Mieszkają panowie w Krakowie, to nie jest znowu tak daleko.

P.C.: Mieszkamy w magicznym mieście, a Ustron jest można powiedzieć klimatycznym miastem (śmiech).

Czy panowie już wcześniej pracowali razem w takiej dwuosobowej sztuce?

T.H.: Nie zdarzyło się. To jest zasługa Piotra, który przywiózł tę sztukę i było jakieś dwa lata chodzenia koło dyrektora, żeby to wreszcie wystawić. Dobrze, że udało się to jeszcze zrobić za starego dyrektora, bo nowy jest raczej za młodą literaturą, a to są starocie dziewiętnastowieczne.

No właśnie panie Piotrze, czy repertuar, w którym pan gra, jest bardziej klasyczny?

P.C. Jest dobry. Nie mam rozgraniczeń na klasykę i współczesność. Nie wiem czy to można podzielić, bo obecnie klasykę gra się również współcześnie. Tadeusz grał ostatnio we współczesnej Trylogii. Różnie jest ta literatura i dramaturgia klasyczna przetwarzana. Mnie zawsze interesuje dobry teatr i przede wszystkim spotkanie z kolegami i z reżyserami na scenie. Niestety, nie zawsze, jak to w życiu bywa, jest niedziela. Te spotkania są rzadkie, ale się zdarzają, dlatego warto uprawiać ten zawód.

Dyrektor Domu Kultury zapowiadając spektakl powiedziała, że Piotr Cyrwus jednak przedkłada teatr nad telewizję, a jak to jest z panem, panie Tadeuszu?

T.H.: Piotr to jeszcze młody chłopak, ale my nieco starsi, zostaliśmy wychowani na teatrze. Telewizja była w powijakach, filmów kręcono bardzo mało i byli jeszcze starzy mistrzowie. Wpajano nam, że teatr to jest świątynia sztuki i to zostało, choć teraz troszeczkę się zmienia, przewartościowuje, ale jesteśmy w tym duchu wychowani i dlatego ciągniemy do teatru. W teatrze jak się coś robi, to jest to zupełnie inne niż w mediach, bo każde z tych dzisiejszych mediów jest inne, każde ma plusy i minusy. W teatrze trzeba wejść w ten zawód bardzo głęboko i właściwie to, czego się człowiek nauczy w teatrze, może wykorzystywać w telewizji i filmie, bo tam już nie ma czasu na to, by posiedzieć dłużej i popracować nad rolą, nad ujęciem. Trzeba czerpać z tych umiejętności, które się wyniosło właśnie z teatru.

P.C.: Przede wszystkim myśmy mieli mniej zajęć tanecznych na lodzie, raczej bardziej dramatyczne. Teraz dopiero przygotowuje się studentów do tańców na lodzie, do programów typu „Jak oni śpiewają”, bo to jest podstawa (śmiech).



T. Huk i P. Cyrwus podczas spektaklu w Prażakówce. Fot. H. Cieślak

Zbigniew Zapasiewicz mówił o specyficznym kodeksie etycznym, który dawniej obowiązywał aktora teatralnego.

T.H.: Tak, kodeks niepisany, przejmowany od starszych aktorów, bez znaczenia, czy to jest awangardowy teatr czy teatr klasyczny, ważne jest podejście zawodu, jak się go traktuje. Jak się traktuje ze szcunkiem, to nie ma żadnego strachu, to tak jak Papkin mówi: „Z przodu, z tyłu nic nie znaczy, dobry rycerz zawsze straszy”. Jak ktoś jest dobrym aktorem, to konwencja mu nie przeszkadza.

Czy współcześnie teatr jest taką instytucją, która zapewnia aktorom komfort pracy również pod względem finansowym? Inaczej mówiąc, czy z grania w teatrze można żyć?

P.C.: Ładnie to Tadeusz powiedział, że jeżeli coś ma dla nas sens, to warto pracować. Jeżeli widzę dobrą sztukę, spotykam się z dobrym reżyserem i kolegami na scenie i jest szansa, że coś więcej powstanie, to rzucam telewizję, idę pracować nawet za mniej pieniędzy do teatru.

Jakie mają panowie pasje poza teatrem?

T.H.: Moją pasją jest malarstwo, sztuka, jak mnie nic nie boli, to uprawianie sportów. Poza tym moje dwa koty, mój domek, uprawianie ogródka i nadzieja, że wygram dużo pieniędzy w totolotka (śmiech).

P.C.: Ale kup los (śmiech).

T.H.: Muszę dać sobie szansę na wygraną, czego i wszystkim życzę.

P.C.: Akurat z Tadeuszem mamy podobne pasje, dlatego myślę, że mnie akceptuje, bo ja, jako student szkoły teatralnej, zaczynałem od podpatrywania Tadeusza. Kiedy przechadzał się po plantach, to patrzyłem na niego i myślałem: „Boże, kiedy ja taki będę piękny i tak wielkim aktorem jak on.”

T.H.: A teraz można powiedzieć, że ty się przechadzasz, a ja się czołgam (śmiech).

P.C.: To były moje marzenia i właśnie już mi się jedno spełniło, to, że mogę grać z Tadeuszem, że mnie akceptuje, ale jest też nasza miłość do tenisa, swoich domów, uprawiania ogródków. Mamy wspólne tematy, też pozateatralne.

T.H.: No i widzi pani na tym polega wymiana pokoleń. Jak zaczęliśmy grać w tenisa, ja byłem lepszy, a teraz już Piotrek jest lepszy. I to jest właśnie przekazywanie tej pałeczki.

P.C.: No cóż, takie jest życie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Rokosz

POGOTOWIE KOMPUTEROWE
na terenie Ustronia i okolic
DOJAZD GRATIS!
MASZ PROBLEMY Z KOMPUTEREM?
ZADZWOŃ! PRZYJEDZIEMY
tanio, szybko, solidnie
tel. 514 79 69 09
www.komp.sos.pl

Super Promocje

 - 6 miesięcy gratis

CYFRA + - 10 miesięcy za 50 % ceny dekodera gratis!

ZAPRASZA SKLEP SERWIS:
ul. Daszyńskiego 26, Ustron - budynek RUCH koło poczty
tel. 033 854-34-65



Pęd upaja, chyba żeby ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033-854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

KOMANDOR - Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Węgiel Eko-groszek, pakowany, transport. Drewno opałowe 1m3 - 50zł, transport. 0518-201-189.

Dywanoczystczenie, (33) 854-38-39, 0602-704-384.

Pokój do wynajęcia. 033-854-71-37.

PIT-y za 2008 r. rozliczamy. Agencja Pocztowa, Ustroń - Poniwiec, ul. Bażantów 4, tel. 507-385-375.

Tanio sprzedam nową wannę akrylową z obudową o wym. 150cm x 75cm. tel. 0509-781-622.

Do wynajęcia kawalerka 39m2 w Ustroniu. tel (33) 854-21-44 po 19.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

DYŻURY APTEK

15-16.4	- „111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
17.4	- Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
18.4	- Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
19-20.4	- Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
21-22.4	- Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... nie upajał.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

22.4 godz. 17.00 „Zdobnictwo beskidzkie” - wykład etnolog Agnieszki Macoszek, w ramach Klubu Propozycji „Beskidzkie Dziedzictwo Kulturowe”, Muzeum Marii Skalickiej.

28.4 godz. 11.00 Miejskie Zawody Łatawcowe, Stadion KS „Kuźnia” Ustroń.

SPORT

18.4 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - RKS Cukrownik Chybie - stadion Kuźni.

19.4 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Ochaby 96 - stadion w Nierodzimiu.

22.4 godz. 16.30 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - Zapora Wapienica - stadion Kuźni.

KINO

13-16.4 godz. 18.15 MAŁA MOSKWA, dramat oparty na faktach, 15 lat, Polska.

13-16.4 godz. 20.15 ZAMIANA, komedia, 15 lat, Polska.

17-23.4 godz. 17.20 OPOWIEŚCI NA DOBRANOC, kino familijne w polskiej wersji językowej, b/o, USA.

17-23.4 godz. 19.00 KOCHAJ I TAŃCZ, muzyczny - taneczny, 12 lat, Polska.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

To, że Gazeta Ustrońska ukazała się już 400 razy nie jest oczywiście powodem do jakichś specjalnych obchodów i jubileuszy. Uznaliśmy jednak, że jest to dobra okazja do podkreślenia dziesięcioletniej obecności GU w naszym mieście.

* * *

7 kwietnia w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie mieszkańców Jelenicy, podczas którego władze samorządowe naszego miasta reprezentowali: przewodniczący Rady Miejskiej Emil Fober, burmistrz Jan Szwarc, zastępca przewodniczącego RM Józef Waszek oraz radni: Joanna Kotarska, Andrzej Gluza, Jacek Kamiński i Stanisław Malina. Spotkanie zorganizowano, gdyż niektórzy mieszkańcy ul. Jelenica uskarżają się na uciążliwość związane z funkcjonowaniem w ich sąsiedztwie Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka” i składu celnego RSP „Jelenica”. (...)

- Ciekawa jestem, po co nas tu zaproszono – mówiła przewodnicząca Rady Osiedla Centrum Lesława Pioskownik. (...)

- Dawniej mówiłem i teraz potwierdzam, że decyzje o lokalizacji zakładu wydano niezgodnie z prawem – odpowiadał J. Szwarc. – Co teraz mam zrobić? Popęlić harakiri za błąd poprzedników? (...)

- Zastanawiam się, skąd tyle złości i nienawiści – mówił obecny na spotkaniu właściciel „Ustronianki” Michał Bożek.

* * *

Kronika straży miejskiej: Na wniosek mieszkańców interweniowano w Hermanicach, gdzie młodzież świętując lany poniedziałek czerpała wodę z hydrantów przeciwpożarowych.

* * *

„Te Deum” za XX lat posługi kapłańskiej ks. kanonika Antoniego Sapoty.

* * *

24 marca odbyło się zebranie ustrońskiego koła Unii Wolności. Wiodącym tematem spotkania były problemy budownictwa mieszkaniowego. (ws)

FELIETON

Tak sobie myślę

Aktywność społeczna

Ostatnie numery Gazety Ustrońskiej zawierają m.in. sprawozdania ze sprawozdawczo-wyborczych zebrań Rad Osiedli w Polanie, Lipowcu i Nierodzimiu. Są to dzielnice naszego miasta, w których zebrania rad osiedli cieszyły się dotąd dużą popularnością. Zarządy były regularnie wybierane i wykazywały się dość dużą aktywnością. Zapewne wynikało to z poczucia pewnej odmienności dawnych samodzielnych wsi, przyłączonych przed laty do Ustronia. Większość mieszkańców w tych częściach naszego miasta to ludzie „stela”, od pokoleń tu mieszkający. Niektóre gospodarstwa mają nieprzerwaną tradycję sięgającą wstecz nawet o kilka wieków. Zarówno Polana jak i Lipowiec czy Nierodzim mają też wielopokoleniową tradycję wspólnych działań w ramach swych lokalnych społeczności.

Należało się więc spodziewać, że i tym razem zebrania rad osiedli będą się cieszyć znacznym zainteresowaniem. A ponieważ zebrania te połączone były z wyborami zarządów na nową kadencję, to frekwencja na nich będzie nawet znacznie wyższa niż na innych zebraniach...

Stało się jednak inaczej. Na zebranie w Polanie przybyło zaledwie 21 osób, w Lipowcu 26 a w Nierodzimiu 36. W efekcie tylko w Nierodzimiu udało się wybrać nowy zarząd na następną kadencję. Do ważności bowiem takich wyborów potrzebna jest obecność 3% liczby mieszkańców, zamieszkających na terenie tych osiedli i uprawnionych do głosowania. Nie są to wysokie wymagania. Oznaczają bowiem, że na tysiąc osób uprawnionych do głosowania ze swego prawa powinno skorzystać co najmniej 30 osób. W Polanie na owe minimum wynoszące 31 osób było tylko 21 a w Lipowcu na potrzebnych minimalnie 37 osób na zebranie przyszło 26. Ledwo, ledwo osiągnęła owe minimum frekwencja na zebraniu w Nierodzimiu, gdzie obecnych było 36 mieszkańców, a wymagana frekwencja wynosiła 35 osób. W efekcie tylko w Nierodzimiu doszło do wyboru nowego zarządu osiedla.

Zapewne to, co się stało na tych zebraniach zmusza do zastanowienia się nad aktywnością społeczną mieszkańców naszego miasta. Tym bardziej, że już od lat nie udaje się też w innych częściach miasta np. na Manhatanie, przeprowadzić odpowiedniej procedury i dokonać wyboru zarządu osiedla.

Być może, jak twierdzą niektórzy, te rady osiedli nie są potrzebne. Dla miasta tej wielkości co nasze wystarczy Rada Miasta, w której skład wchodzi przedstawiciele wszystkich części naszego

miasta. Wybrani przez mieszkańców radni w dostatecznym stopniu reprezentują i załatwiają sprawy dotyczące osiedli, w których zostali wybrani.

Innym powodem owej niskiej frekwencji na zebraniach i braku zainteresowania działalnością zarządów osiedli może być zmniejszająca się stale aktywność społeczna. Coraz mniej jest osób aktywnych społecznie, gotowych poświęcić swój czas społecznie dla wspólnego dobra. Obawiam się, że te przejawy bierności i apatii społecznej dotyczą nie tylko rad osiedli ale także różnych stowarzyszeń i organizacji społecznych. Krąg ludzi zaangażowanych najwyraźniej się kurczy. Dawni działacze wykruszają się, a nowych przybywa coraz mniej. Zresztą bywa tak, że znaczna część ludzi aktywnych uczestniczy czynnie w życiu miasta i osiedli, a także w różnych stowarzyszeniach i organizacjach.

Myszę, że dla właściwego funkcjonowania naszego społeczeństwa niezbędna jest znacznie wyższa aktywność społeczna obywateli niż ta, z którą mamy do czynienia. Gdzieś zagubione zostało poczucie odpowiedzialności za wspólny los lokalnej i ogólnonarodowej społeczności. Coraz więcej jest zamykania się w swoich domach i w coraz mniejszych kręgach krewnych, znajomych i przyjaciół. A przecież nie należy zapominać, że wiele zależy w naszym życiu od tego jak potoczą się losy wspólnoty, do której należymy.

Jerzy Bór

FELIETON

Porządki

Wiosenne porządki zakończyliśmy właściwie jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi. Służby miejskie usunęły pozostałości po zimie bardzo szybko. A propos, czy tej zimy na ulice był sypany żużel. Mnie się coś wydaje, że nie. Chyba stosowano tylko sól. Osobiście byłem zwolennikiem uchwały rady miasta (tej jeszcze podjętej, pod presją ekologów, w latach 80-tych, za PRL-u), o utrzymaniu dróg w mieście na biało. Miało to zapobiec stosowaniu środków chemicznych przy usuwaniu śniegu z ulic. Wówczas twierdzono, że środki te szkoda przyrodzie. Wraz z topnieniem śniegu środki te spływały na pobocza niszcząc rosnące tam drzewa i rośliny. Dziś chyba jest już inaczej. Większość naszych ulic ma odwodnienie do kanalizacji deszczowej. Przy ulicach wybudowano chodniki, a zatem woda nie przedostaje się na zewnątrz do gruntu. Chodniki zaś posypuje się piaskiem. Tak więc, wydaje się, że dziś już nie ma zagrożenia dla drzew i trawników przy naszych ulicach. Ale, o tym niech wypowiedzą się znający się na rzeczy ekologodzy! W dni świąteczne prześledłem nasze miasto wzdłuż i wszerz. Nie zauważyłem żadnych pozostałości po zimie. Nawet dziur w jezdniach jakby nie było. Jest to jednak uwaga piechura. Niech

więc, wypowiedzą się lepiej kierowcy. Co do naszego salonu miejskiego, czyli rynku, to już dawno został wysprzątny, zdjęto ochrony z herbów miast partnerskich i błyszczący Rynek jak nowy. W parkach posprzątno. Szykuje się brukowanie alejek spacerowych wokół amfiteatru. Plac targowy już w 1/3 części wybrukowano. Miejskie służby porządkowe spisały się na piątą. A my, mieszkańcy? Prawie wszystkie posesje posprzątnane. Drzewa i krzewy przycięte. Kwiaty na rabatach. Trawa wysiana. Nie było trzeba nikogo nakłaniać do robienia porządków. Nie było niespodziewanych wizyt inspekcji sanitarnej. Władze miejskie nie musiały wysyłać inspekcji złożonej ze służb miejskich i policji. Nie było nawet wizyt funkcjonariuszy straży miejskiej. A w czasach PRL-u to na wiosnę ruszały na nasze posesje inspekcje złożone z pracowników urzędu i milicji, a w okresie stanu wojennego inspekcje robotniczo-chłopskie, zwane w skrócie „ircha”, które szukały, chyba porozrzucanych ulotek antyreżimowych. Tej wiosny wszyscy, tak od siebie, samoistnie, zrobili wiosenne porządki. Pozostała już sama kosmetyka. Może trzeba postawić więcej koszy na śmieci. Cieszy mnie widok już stojących, gdyż są to tego samego typu co zostały postawione dziewiętnaście lat temu. W przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz obecności takich koszy w mieście. Wciąż mamy te same czerwone metalowe kosze, otwierane z wkładem ocynkowanym. Udany model, co! Na pewno trzeba więcej koszy na odchody psie.

O tym zapewnia mnie moja suczka Lola, która codziennie wychodząc na spacer czuje się bardzo skrępowana, gdyby miała się załatwić w miejscu, gdzie w pobliżu nie ma takiego kosza. Jest ich bowiem zaledwie kilkanaście, a to stanowczo za mało. Trzeba więc, w centrum miasta, postawić więcej takich koszy. Może trzeba zabezpieczyć trawniki przed wjeżdżaniem na nie samochodami. Nie takimi wielkimi kłodami, jak zrobiliśmy to w początku lat dziewięćdziesiątych. Postawiliśmy takie bariery, które podpatrzyliśmy w parkach Berlina, w kilku miejscach naszego miasta. Pamiętam jak przed ustronską Kuźnią na przystanku autobusowym położono taką kłodę. Pracownicy Kuźni nie wiedzieli po co. Zaczęli na niej siadać. Była sękata więc zaczęli ją „heblować”, aby wyrównać jej powierzchnię. W ten sposób uczynili z tego zabezpieczenia trawnika ławkę. Co można by jeszcze zrobić dla uporządkowania miasta? Można by, na przykład, zrobić tak jak to zrobiono to jednym z miast angielskich, gdzie trawniki nie strzyże się głośno pracującymi kosiarkami, tylko zakupiono kilka kóz i one, „służą” za kosiarki. Wcześniej w tym mieście w parkach umieszczono stado kur, które skutecznie wytępiły plagę kleszczy. Jeszcze inne można by wymyślać rozwiązania. A może by tak, przejąć od kolei państwowych nasz zabytkowy dworzec, który najbardziej straszy w mieście. Inne miasta tak zrobiły i dworce kolejowe są ich wizytówkami. Wystarczy zobaczyć dworzec w Bielsku - Białej.

Andrzej Georg



Coś się w Kuźni popsulo.

Fot. W. Suchta

KUŹNIA BEZ WIGORU

Sokół Zabrzeg - Kuźnia Ustroń 3:1 (2:0)

Piłkarz Kuźni Ustroń przegrali wyjazdowy mecz ligi okręgowej z Sokołem Zabrzeg. Przez całe spotkanie wyraźną przewagę miał Sokół. Pierwsza połowa mogła się zakończyć wyższym wynikiem. Praktycznie grał tylko Zabrzeg. Kuźni przez pierwsze 45 minut udało się zaledwie dwa razy kopnąć piłkę w stronę bramki przeciwnika. W obronie popełniano zaś kardynalne błędy. W 28 minucie Tomasz Zelek zagrywa w obronie dość niefrasobliwie, po prostu traci piłkę co wykorzystuje

napastnik Sokoła. W 42 minucie Sokół egzekwuje rzut wolny z odległości 19 m od naszej bramki. Strzał jest pewny, trafia w okienko i przegrywamy 2:0.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmienia. Kolejnego gola strzelają nam w 60 minucie, tym razem po stracie piłki przez pomocnika Kuźni. Przy prowadzeniu 3:0 Zabrzeg nieco spuszcza z tonu, co usiłuje wykorzystać Kuźnia. Uda się to w 72 minucie, gdy to Kuźnia wykonuje rzut wolny. Dośrodkowuje Krystian

Romejko, a piłkę do siatki strzela głową Damian Madzia. Jeszcze na 10 minut przed końcem spotkania K. Romejko popisuje się strzałem z 30 m, ale piłka odbija się od poprzeczki. Mecz poprawnie sędziowany obserwowało nie więcej niż stu kibiców.

Przegrywając kolejny mecz Kuźnia ugruntuowała swą pozycję w strefie spadkowej. W najbliższych dniach kolejne trzy spotkania Kuźnia rozegra na własnym boisku, choć trudno mieć nadzieję, by potrafiła wykorzystać atut własnego boiska. W sobotę 18 kwietnia podejmować będzie Cukrownik Chybie, w środę 22 kwietnia rozegra zaległe spotkanie z Zaporą Wapienica, zaś w sobotę 25 kwietnia zagra z Pasjonatem Dankowice. Zaległy mecz z Góraliem Żywiec rozegrany zostanie w Żywcu 6 maja o godz. 17.30. (ws)

1	MRKS Czechowice-Dziedzice	42	38:18
2	TS Podbeskidzie II BB	38	36:16
3	TS Czarni-Góral Żywiec	34	36:12
4	LKS Błyskawica Drogomyśl	30	37:27
5	GKS Morcinek Kaczyce	28	29:28
6	KS Wisła Ustronianka	27	27:15
7	RKS Cukrownik Chybie	27	22:30
8	LKS Drzewiarz Jasienica	26	21:17
9	LKS Radziechowy	22	25:33
10	LKS Sokół Zabrzeg	18	30:37
11	LKS Pasjonat Dankowice	18	27:35
12	LKS Zaporę Wapienica	17	33:43
13	KS Spójnia Landek	15	22:29
14	KS Kuźnia Ustroń	15	21:32
15	TS Mieszko-Piast Cieszyń	15	23:42
16	LKS Świt Cięcina	14	19:32

MIMO PRZEWAGI

Błyskawica Kończyce Wielkie - Nierodzim 1:0 (1:0)

W lany poniedziałek w meczu o mistrzostwo „A-klasy” Nierodzim grał na wyjeździe w Kończycach Wielkich. Piłkarze Błyskawicy praktycznie w całym meczu przeprowadzili jedną akcję pod bramką

Nierodzim, ale za to akcję zwycięską. W 18 min. po dośrodkowaniu napastnik Błyskawicy strzela z pierwszej piłki z 8 metrów nie do obrony. Atakuje Nierodzim i strzał Dawida Szpaka odbija

się od poprzeczki. Ten sam zawodnik w 35 min. otrzymuje za dyskusję drugą żółtą kartkę i musi opuścić boisko. Nierodzim w osłabieniu nadal przeważa. Strzał Szymona Holeksy odbija się od słupka. Bardzo dobry mecz rozgrywa Gabriel Wawronowicz. Cóż z przewagi i dobrej gry, skoro w stu procentach zawiodła skuteczność. (ws)



Nie zawsze udaje się strzelić, choć bramka pusta.

Fot. W. Suchta

1	LKS Tempo Puńców	33	50:18
2	KS Nierodzim	29	46:20
3	LKS Orzeł Zabłocie	29	45:22
4	LKS Wisła Strumień	29	27:14
5	KKS Spójnia Zebrzydowice	29	28:20
6	LKS Victoria Hażlach	23	38:26
7	LKS Beskid Brenna	21	17:17
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	18	16:20
9	LKS 99 Pruchna	17	25:28
10	LKS Kończyce Małe	17	23:40
11	LKS Rudnik	16	20:31
12	LKS Lutnia Zamarski	15	20:31
13	LKS Ochaby 96	10	18:38
14	LKS Spójnia Górk Wielkie	6	13:61

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.03.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 20.04.2009 r.